

Jak pies bezdomny idę sam,  
Jak dziecko, które wierzy wam!  
Na horyzoncie tylu kłamstw,  
Jak oszukany brzeg bez fal - to Ja!

Mój nienormalny spokój, gniew,  
I upojny tak słoneczny dzień!  
Mały trzask i runął cały las,  
Tak niepewnie już myślałem, kim jestem - Ja!

Tak bardzo, z całych sił, pragniemy wszyscy żyć,  
I kochać mocniej, choć braknąć może sił  
I wierzyć tak, że nawet kłamać nie ma jak  
I dawać a nie brać, wszystko jedno jak!

Kim jestem właśnie "Ja" i kim jest ten, co życie dał  
Którędy droga? Czy dojdę kiedyś Tam?  
Zrozumieć tyle spraw i stanąć twarzą w twarz  
Na Nowej Drodze z prawdziwym moim "Ja"!

Ja! Ja! Ja!

Jak pies bezdomny idę sam,  
Jak dziecko, które wierzy wam!  
Na horyzoncie tylu kłamstw,  
Jak odnaleźć siebie właśnie tam!

Ja!